

## Miesięcznik ekonomiczny Pracodawców RP

### Test cukierka

#### Marshmallow test

W 1970 roku amerykański psycholog Walter Mischel badał zjawisko opóźnionej gratyfikacji z pomocą testu cukierka. Przedszkolaki zostały postawione przed wyborem: cukierek teraz czy dwa cukierki za 15 minut? W większości nie były zdolne do tej chwili cierpliwości.

Temat odroczonej nagrody można zademonstrować na prostym modelu gospodarki bez pieniędzy. Jeśli mała społeczność skonsumuje całe dostępne zboże, będą pełniejsze brzuchy, ale nie będzie ziarna na zasiewy, pojawi się głód w kolejnym roku. Jeśli społeczność wykaże się cierpliwością, dzisiejsze wyrzeczenia wydadzą się drobne w zestawieniu z przyszłymi korzyściami.

#### Polityka gospodarcza

Zbliżają się wybory i dla nas, Przedszkolaki. W polityce gospodarczej i wyborczych obietnicach rządzący nami politycy oferują nam cukierka teraz lub dwa cukierki później. Co wybieramy?

#### Motto

*Carpe diem*

Horacy, Pieśni

*Trwaj chwilo, jesteś piękna*

Johann Wolfgang von Goethe, Faust

*W długim okresie wszyscy będziemy martwi*

John Maynard Keynes

## Rozdział 1: Krótkowzroczność

### 1. Wyzwanie

Na nasz dobrobyt składa się nie tylko to, co teraz konsumujemy, ale także przekonanie, że w przyszłości nasza sytuacja się nie pogorszy. Tego przekonania brakuje, czuć atmosferę niepewności i obaw. Przekonanie o kontynuacji dobrobytu bierze się z zapobiegliwości i poczucia, że głównymi aktorami życia gospodarczego, w tym rządu, kieruje odpowiedzialność.

Na przykładzie pierwotnej gospodarki opartej o rolnictwo, przyszły dobrobyt zależy od ilości ziarna zachowanego na zasiewy. Jeśli społeczność skonsumuje całe dostępne ziarno, będzie doświadczać w bieżącym roku zwiększonego dobrobytu, ale w kolejnym roku głodu. Podejściem zapobiegliwym jest świadome ograniczenie konsumpcji i budowa potencjału do większego dobrobytu w przyszłości.

### 2. Właściwa polityka gospodarcza

Przyszły potencjał gospodarczy w warunkach Polski AD 2023 zależy od inwestycji i innowacji. Właściwa polityka gospodarcza powinna stymulować, zachęcać, usuwać bariery, tworzyć przewidywalne warunki tak, by firmy inwestowały w maszyny, urządzenia, automaty, technologie, nowoczesne procesy, by zdolni ludzie organizowali się do tworzenia i wdrożenia innowacji, najczęściej nie zamasywanych pomysłów np.: na teleportację, tylko konsekwentnych, drobnych zmian ulepszających procesy i produkty, które już wytwarzają.

W tym celu powinniśmy unikać nierównowag makroekonomicznych (np.: inflacja znacznie powyżej celu), prowadzić ortodoksyjną, przewidywalną politykę gospodarczą (np.: politykę pieniężną ukierunkowaną na sprowadzenie inflacji do celu w ciągu 6-8 kwartałów) oraz tworzyć przepisy prawa gospodarczego i podatkowego w sposób przewidywalny dla przedsiębiorców, uwzględniających informację zwrotną od partnerów dialogu społecznego, skutki regulacji, odpowiednie *vacatio legis*.

### 3. Cukierek, czyli czym kupuje się nasze poparcie

Pieniędzem. Retoryka i działania rządzących skupiają się na przelewach pieniężnych do wybranych grup społecznych. Postulaty wyborcze innych partii też często operują na poziomie pieniądza, który służy wyłącznie podziałowi, redystrybucji wytworzonych dóbr, a nie zwiększa dostępności dóbr.

Milion podarowany jednej osobie robi z niej bogacza, milion złotych podarowany każdemu Polakowi nie zwiększy dobrobytu, wywoła horrendalną inflację, której gaszenie skończy się biedą, nie dobrobytem. Jako społeczność skonsumujemy tyle, ile wytwarzamy. Jak wytwarzać więcej?

Praktycznie w debacie politycznej czy uzasadnieniu nowej legislacji nie występuje pytanie skąd weźmiemy towary i usługi. To pytanie pojawia się dopiero, gdy jest już za późno, brakuje anestezjologów lub węgla. Dopóki nie ma deficytów dostaw, dyskusja omija zapas zboża przeznaczony na zasiewy. Skupia się na pełnych brzuchach tu i teraz. Przykłady?

Kredyt 2% - pieniądze na zakup mieszkania, bez pytania, skąd wezmą się te mieszkania. Jednocześnie z celów KPO znika objęcie miejscowymi planami zagospodarowania całego obszaru Polski.

Wakacje kredytowe - zostawiają więcej pieniędzy w kieszeniach kredytobiorców, niepotrzebnie jednak kosztem kapitałów sektora bankowego, tzn. kredytów, które można udzielić na inwestycje.

Trzynastki i czternastki, 500 plus, węglowe – łatwo wymieniać transfery pieniężne, trudniej wskazać przykłady zwiększania produkcji, przewidywalności warunków prowadzenia biznesu.

#### 4. Konsekwencje, czyli co tracimy

Jeśli kondycja finansów domowych czy firmowych opiera się o szczodre państwo, a nie własną zapobiegliwość, tracimy przewidywalność, poczucie sprawczości i kontroli nad sytuacją. Mniej chętnie decydujemy się jako rodzice na dzieci, a jako przedsiębiorcy na inwestycje.

Procesy inwestycyjne są długotrwałe, czas od rozpoczęcia inwestycji do uzyskania pierwszych przychodów sięga wielu lat, np.: w przypadku elektrowni atomowych ponad dekady. Oznacza to, że dzisiejsze zaniedbania w zakresie inwestycji czy innowacji nie mają bezpośredniego przełożenia na obecny dobrobyt. Wręcz przeciwnie. Jeśli nie wykorzystujemy zasobów, np.: naszej pracy, na tworzenie maszyn i urządzeń, które będą zdolne cokolwiek wytworzyć za 2 lata, to możemy skupić się na wytwarzaniu dóbr konsumpcyjnych i... korzystaniu z nich.

Okres krótkowzrocznej fiesty to okres zwiększonego, nie zmniejszonego dobrobytu. To czas wskaźników gospodarczych, którymi możemy pochwalić się całemu światu. To czas uciechy dla mas i niepokoju dla zapobiegliwych.

Tracimy potencjał rozwojowy, bo:

- inwestycji jest zbyt mało,
- realizowane są inwestycje o krótszym horyzoncie zwrotu, a nie te najbardziej rentowne,
- część inwestycji wynika z rozmachu planistycznego rządzących, a nie z oddolnej, uwarunkowanej ekonomicznie inicjatywy przedsiębiorstw, w tym część inwestycji kończy jako utopione koszty bez żadnego wpływu na przyszły potencjał produkcyjny, jak np.: Ostrołęka.

Tracimy potencjał rozwojowy, bo rządzącym trudno o szczerą diagnozę tego zagrożenia, zamiast tego w temacie inwestycji zamiast o nakładach na środki trwałe wolą rozmawiać o napływie zagranicznych inwestycji bezpośrednich, w skali kilkukrotnie mniejszej.



Wykres: nakłady brutto na środki trwałe długotrwałe zbyt niskie w Polsce. Źródło: Bank Światowy

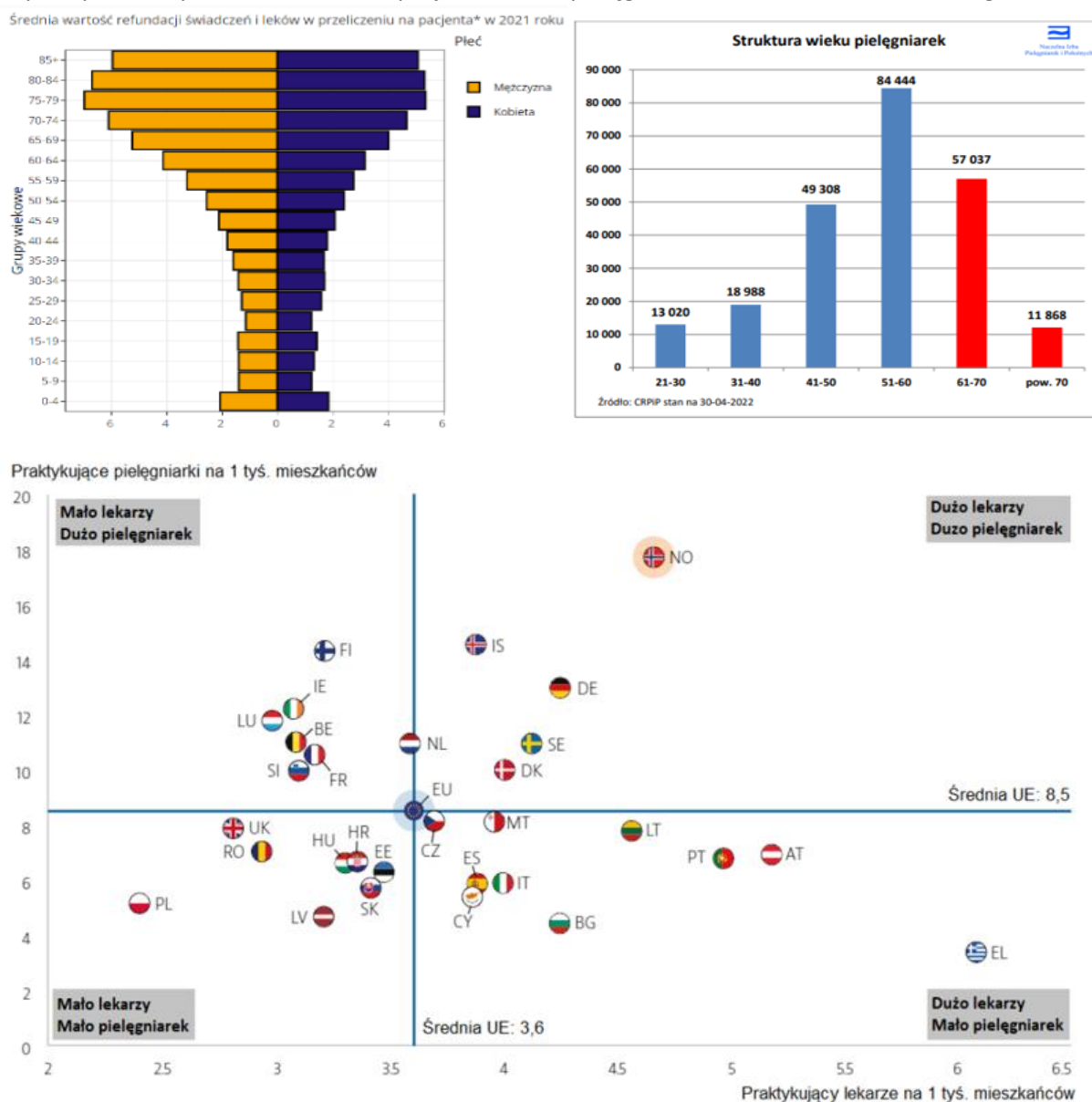
## Rozdział 2: Demografia

### 1. Wyzwanie

Z polskiego rynku pracy do 2050 roku będzie średnio co roku ubywać nawet 250 tys. osób w wieku produkcyjnym, czyli 900-1000 osób każdego dnia roboczego.

W określonych zawodach pojawiają się niespotykane dotąd deficyty pracowników, które mogą skutkować ograniczeniem dostępności produktów, szczególnie usług. Na przykład, ze względu na starzenie się populacji, zapotrzebowanie na usługi medyczne wzrośnie nawet 2-krotnie, a w tym samym czasie na emeryturę przejdą najbardziej liczne pokolenia pielęgniarek, których w wieku 30-40 lat jest 4-krotnie mniej niż w wieku 50-60 lat. Liczba pielęgniarek w Polsce po przeliczeniu na liczbę mieszkańców już jest w gronie najniższych w Europie. Dodatkowym zagrożeniem jest emigracja.

Wykresy: nakłady na zdrowie a wiek pacjenta, liczba pielęgniarek w UE, ich struktura demograficzna



**Rycina 1.** Wskaźnik zatrudnionych lekarzy i pielęgniarek na 1000 mieszkańców w UE | Źródło: OECD/European Observatory on Health Systems and Policies (2019), Norway: Country Health Profile 2019, State of Health in the EU, OECD Publishing, Paris/European Observatory on Health Systems and Policies, Brussels.

Emerytury spadną z ponad 40% do poniżej 30% ostatniego wynagrodzenia. Według dzisiejszej siły nabywczej emerytura połowy (!) Polaków będzie zawierać się w granicach do 1500 zł brutto, plus efekty wzrostu realnego PKB na mieszkańca notowanego od dziś.

## 2. Właściwa polityka gospodarcza

Wzrost PKB nie będzie się mógł jak dotychczas opierać o gwałtowny wzrost wykorzystania zasobu pracy i nisko-kosztową adaptację najlepszych praktyk biznesowych z krajów wyżej rozwiniętych.

W celu rozwiązania problemu, utrzymania wzrostu PKB mimo niekorzystnych trendów demograficznych, potrzebujemy skompensować ubytek rąk do pracy wzrostem produktywności, zasobami naturalnymi, kapitałem (majątkiem produkcyjnym) lub technologią. Kluczem do wykorzystania tej szansy są inwestycje i innowacje, jednak w tych dziedzinach jesteśmy wśród naj słabszych w UE, choć sama UE ma dystans do nadrobienia względem rozwojowych czempionów: USA, Korei, Izraela czy Chin. Warto zauważyć, że 2 z wymienionych państw żyją w stanie ciągłego zagrożenia konfliktem zbrojnym i nie przeszkadza im to być liderami inwestycji, innowacji i wzrostu.

W celu łagodzenia problemu demograficznego możemy oddziaływać:

- w krótkim terminie na aktywność zawodową, szczególnie aktywizację zawodową osób 50+, szczególnie kobiet, upowszechnienie pracy na część etatu lub przy niższym zaangażowaniu,
- w średnim terminie na mądrą politykę imigracyjną, zachęcającą do przyjazdu na stałe kilkadziesiąt tysięcy obcokrajowców rocznie, wykorzystującą bezpłatny system jakościowej edukacji, tworzącą wymagania wobec przybyszów zmierzające do ich udanej integracji społecznej, kulturowej, językowej, opartej o poszanowanie i akceptację dla istniejących w Polsce norm społecznych i prawnych,
- w długim terminie na dietność, zapewniając rodzinom dostępność usług publicznych (np.: opieka medyczna, przedszkola, jakościowa edukacja obejmująca fakultatywne zajęcia językowe i sportowe zdejmujące z rodziców obowiązki opiekuńcze w czasie realizacji innych obowiązków), przewidywalne warunki do wychowania potomstwa w horyzoncie 20 lat, a nie uzależnienie rodzin od świadczeń społecznych przy niepewności kontynuacji programów i polityk państwa.

## 3. Cukierek, czyli czym kupuje się nasze poparcie

Program 500+, a od 2024 roku 800+ będzie kosztował 63 mld zł, czyli niemal 10% dochodów budżetu. Ogromny wydatek, reklamowany od początku jako sposób na zwiększenie dietności, a następnie jako metoda walki z nierównościami, nie spełnił założonych zadań, mimo to podlega wzrostowi o 60%.

W tym czasie dietność, miara pokazująca liczbę dzieci w przeliczeniu na przeciętną kobietę w wieku rozrodczym, a zatem niewrażliwa na obiektywny spadek liczby kobiet w wieku rozrodczym, spadła z 1,36 w 2016 roku do 1,26 w 2022 roku, z oczekiwanym spadkiem na 2023 do 1,20.

Nieproporcjonalnie mniejszą uwagę przywiązuje się do jakości edukacji i ochrony zdrowia, polityki migracyjnej, promocji inwestycji i innowacji.

Opozycja parlamentarna w większości popiera program 800+. W programach wyborczych nie poświęca się wiele miejsca innym receptom na niekorzystną demografię.

#### 4. Konsekwencje, czyli co tracimy

Suma wydatków mających rozwiązać problem demograficzny nie służy budowie mocy wytwórczych, rozwojowi podażyowej strony gospodarki przez zastąpienie pracy człowieka maszynami, urządzeniami, robotami, technologią, ulepszonymi procesami. Zamieniamy inwestycje na konsumpcję.

Aktywność zawodowa cierpi wskutek utrzymywania w Polsce nierównego dla kobiet i mężczyzn i niskiego względem krajów porównawczych wieku emerytalnego. Trudno wskazać działania zaradcze zmierzające do rozładowania deficytów kadrowych szczególnie w strategicznych branżach, jak ochrona zdrowia. Ryzykujemy niedobór usług medycznych i opiekuńczych.

Ryzykujemy zaprzepaszczenie rozwojowej szansy, stagnację realnego PKB i nasiloną konkurencję o podział gospodarczego tortu pomiędzy pokolenie pracujące a pokolenie emerytów za 30 lat, przy czym pogorszenie dobrobytu emerytów może wynikać albo z ich słabej pozycji przetargowej, skutkującej obniżeniem transferów lub wzrostem opodatkowania, np.: katastralnego, albo ze spadku konkurencyjności gospodarki, wzrostu opodatkowania i obniżenia jakości usług publicznych, zwiększonej mobilności międzynarodowej pracowników i wysokich obciążeń podatkowych i składowych pracy zachęcających reprezentantów pokolenia pracującego do rozważenia emigracji.

Grozi nam sprzężenie zwrotne, gdzie spadek aktywności gospodarczej wynikający z demografii nasila konkurencję o podział gospodarczego tortu, zwiększa presję podatkową na firmy i pracowników, powoduje emigrację zdolnych ludzi, dalszy spadek produkcji i dobrobytu.

### Rozdział 3. Polityka zagraniczna a gospodarka

Narastający konflikt Polski z Unią Europejską skutkuje wstrzymaniem unijnego finansowania KPO. Polskie KPO warte jest 160 mld zł, a po rewizji, o którą zawnioskował polski rząd, 270 mld zł. Do takiej kwoty mamy prawo. Prefinansowanie przez PFR polskiego Planu Odbudowy to do września 4 mld zł.

Praktyczny brak KPO w Polsce wobec funkcjonowania podobnych programów w Czechach czy w Niemczech to konkurencyjna porażka Polski. Nawet uruchomienie tego programu w 2024 roku nie pozwoli nam odzyskać utraconej szansy, bo inwestycje w ramach KPO muszą zakończyć się do połowy 2026 roku, a w tak krótkim czasie nie powstaną kolejno projekty inwestycji, pozwolenia na budowę i zgody środowiskowe czy decyzje administracyjne np.: w sprawie dostępu do mediów, budynki, linie produkcyjne. Nie każda inwestycja trwa jak budowa elektrowni atomowej 10 lat, ale w dwa lata trudno odpowiedzialnie zaplanować i ukończyć inwestycje zmieniające potencjał produkcyjny.

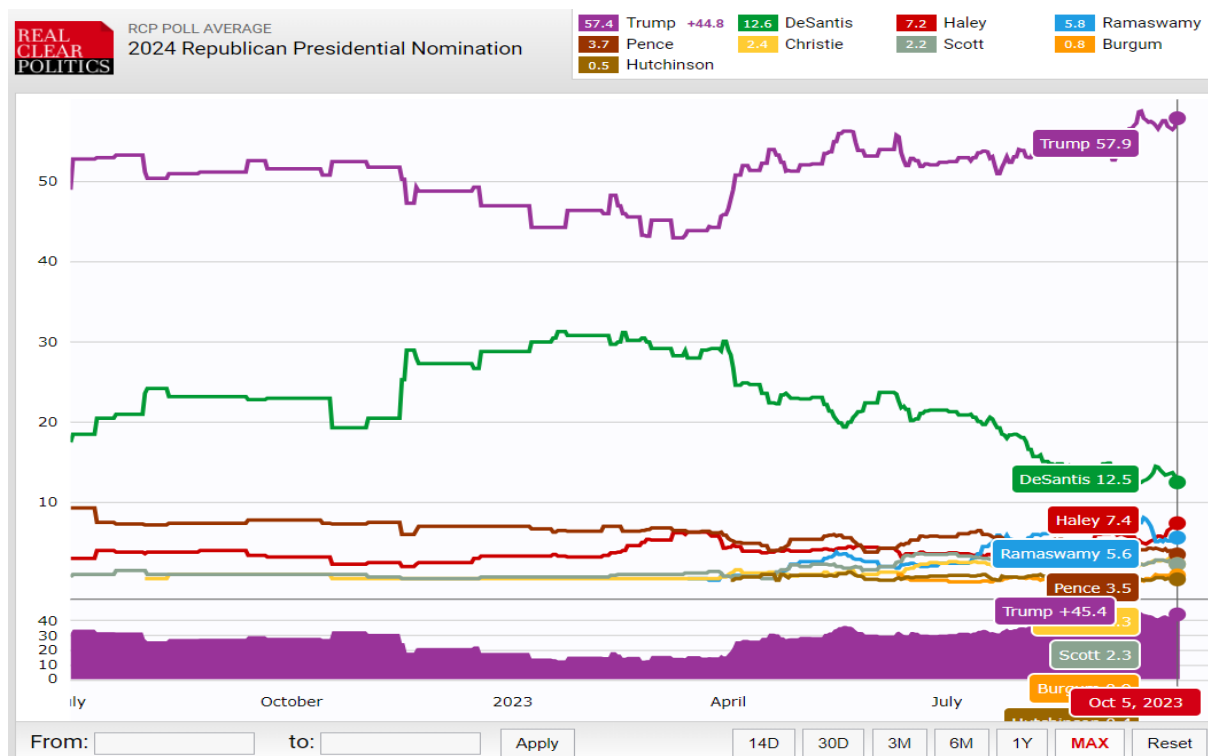
Samo odblokowanie KPO po wyborach nie jest wcale przesądzone. Zagrożone mogą być też fundusze spójności, które przez ostatnie lata stanowiły o nadrobieniu przez Polskę cywilizacyjnego dystansu względem UE. W nowej perspektywie 7-letniej to 76 mld euro, czyli średnio rocznie 45 mld zł. Nowoczesne drogi, infrastruktura kolejowa, budynki publiczne – to wszystko powstawało za pieniądze z UE, teraz słyszymy „poradzimy sobie sami.”

Trudna współpraca z UE to także mało widoczna, ale bardzo istotna niemoc w reprezentowaniu polskich interesów przy tworzeniu unijnych przepisów. Jeśli sprzeciwiamy się istotnej części unijnych polityk, które mimo naszego sprzeciwu po prostu są wprowadzane, to gubimy możliwość takiego kształtowania szczegółów unijnej legislacji, które byłoby korzystne dla Polskiej gospodarki. Frontalna krytyka inicjatyw UE, które przejdą nawet bez naszego poparcia, odbiera nam bardziej subtelne sposoby realizowania narodowych interesów gospodarczych.

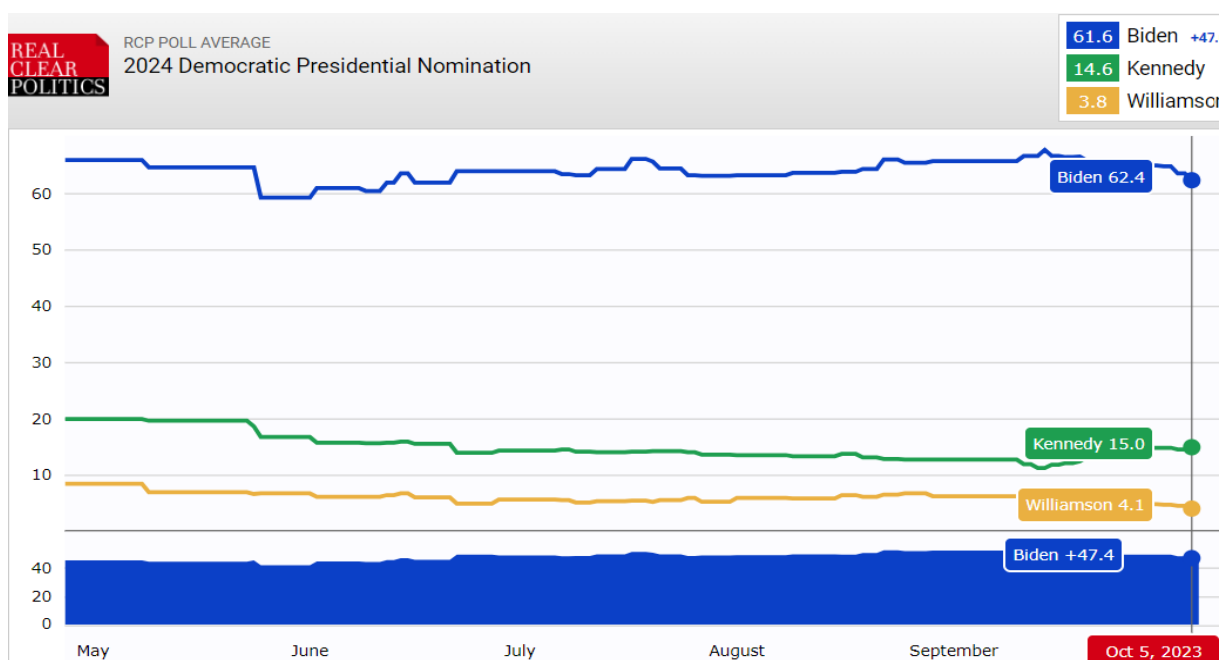


Zaostrzeniu relacji z UE towarzyszy silne oparcie polityki zagranicznej Polski na strategicznym sojuszu z USA, szczególnie istotne wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę i konieczności pilnego zbudowania potencjału obronnego Polski na uprzednio trudną do przewidzenia skalę. Nasz sojusz z USA opiera się tutaj o założenie stabilności polityki zagranicznej USA, a to założenie ryzykowne. Dlaczego?

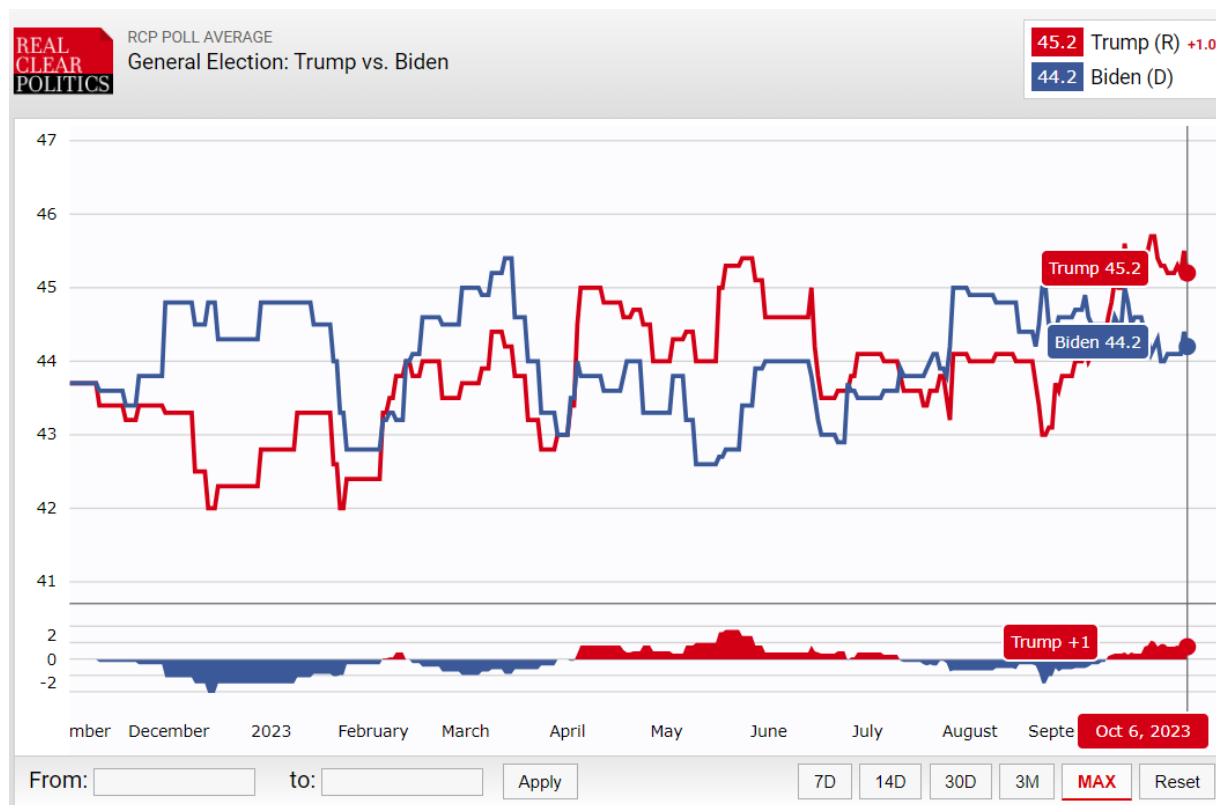
Według sondaży w wyborach prezydenckich w USA zmierzają się Donald Trump i Joe Biden. Trump ma ponad 57% szans na nominację republikańską, drugi w wyścigu DeSantis niecałe 13%.



Szanse na nominację demokratyczną dla Bidena to ponad 61%, drugi w wyścigu Kennedy ma niecałe 15% szans.



Szanse Trumpa i Bidena w wyborach prezydenckich są wyrównane, w ostatnim czasie Trump notuje przewagę sondażową o ok. 1 punkt procentowy.



Jednocześnie Donald Trump deklaruje, że w razie wygranej w wyborach prezydenckich zakończy wojnę na Ukrainie w 24 godziny, sadząc Prezydentów Zelenskigo i Putina w jednym pokoju i zmuszając ich do porozumienia „dobrego dla wszystkich.”<sup>1</sup> Nie wiemy, na ile to porozumienie będzie szanować wszystkie interesy Polski, na ile będzie obciążone groźbą ograniczenia amerykańskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy, w jakim stopniu Rosja będzie próbować ingerencji w wybory amerykańskie, oraz czy elementem „dealu” będzie pełne zwycięstwo interesów USA na wszystkich polach czy jednak pewne ustępstwa na rzecz interesariuszy np.: w zakresie zobowiązań sojuszniczych w regionie, na ile wpływ na kształt „dealu” mieć będzie stanowisko Chin i czy priorytetów nie zmieni złożona sytuacja geopolityczna w basenie Pacyfiku czy na Bliskim Wschodzie.

Wiemy, że niepodległość, rozumiana jako wybór „własnej” ścieżki w sytuacji, gdy federalizująca się UE będzie skręcać z unii monetarnej np.: w stronę wspólnej armii, unii fiskalnej, zacieśnienia kontroli nad finansami narodowymi czy objęcia unijną jurysdykcją kwestii granicznych i celnych, bez których trudno o wspólną politykę handlową, sankcyjną czy energetyczną, może zamienić się w samotność w warunkach próby, narażając bezpieczeństwo Polski, polskie interesy gospodarcze, osłabiając nas ekonomicznie dokładnie wtedy, gdy od siły finansowej państwa mogą zależeć nie tylko dobrobyt obywateli, ale przede wszystkim bezpieczeństwo militarne i postawa sojuszników.

Polityka zagraniczna eskalująca konflikt z UE nie tylko pozbawia nas środków na inwestycje i odbiera szanse rozwojowe. Gra na nastrojach anty-imigranckich i anty-ukraińskich mimo kryzysu demograficznego, utrudniając wdrożenie mądrej polityki imigracyjnej w przyszłości. Wydaje mi się krótkowzroczna, eskalująca ryzyko samotności w czarnym scenariuszu geopolitycznym.

<sup>1</sup> <https://edition.cnn.com/2023/09/19/politics/zelensky-ukraine-russia-congress-trump-cnntv/index.html>



## Rozdział 4. Instytucje

Krytycznym elementem rozwiniętych gospodarek są silne, niezależne, profesjonalne instytucje, które realizują zadania państwa na konstytucyjnie wyznaczonych im odcinkach. Nawet w warunkach kryzysu politycznego, napięć społecznych czy skrajnych warunków w otoczeniu, na przykład światowej gospodarce, a szczególnie w razie zbiegu tych czynników, sprawne instytucje pozwalają zachować stabilność społeczną i gospodarczą kraju. Sprawne instytucje pozwalają odróżnić gospodarki dojrzałe od gospodarek rozwijających się, są równie istotnym elementem awansu do światowej ekstraklasy jak wysokie PKB na głowę mieszkańca, niska śmiertelność niemowląt czy poszanowanie zasad państwa prawa i demokracji.

W przedwyborczym okresie dostrzegam szereg rys na wizerunku instytucji w Polsce, które mają, albo w trudnej sytuacji globalnej mogą mieć, istotny wpływ na możliwość i koszt pozyskania przez Polskę finansowania w okresie, gdy potrzeby pożyczkowe budżetu w przyszłym roku to 225 mld zł netto i 420 mld zł brutto. Dopóki nie wystąpią, nie czujemy, jak ważne mogą być konsekwencje kryzysu instytucji.

Jasna deklaracja sympatii politycznych przez szefa NBP, okraszona niezrozumiałą dla rynku obniżką stóp procentowych, nieprzejrzysta polityka w sprawie portfela obligacji skarbowych w posiadaniu NBP, a także werbalne ataki na ekonomistów, to analogia do standardów tureckich, nie europejskich.

Niezależnie od oceny sytuacji politycznej, konfliktu o sądy z UE, sądownictwo to także sprawne sądy powszechne, możliwość uzyskania szybkiego i sprawiedliwego wyroku. Pod tym względem czas oczekiwania na pierwszą rozprawę, czas do uzyskania prawomocnego wyroku nie dają szans na pozytywną ocenę polskiego sądownictwa.

Upolitycznienie prokuratury poprzez unię personalną między ministrem sprawiedliwości a prokuratorem generalnym<sup>2</sup>, a także incydenty z udziałem policji, takie jak zatrzymanie posłanki opozycji i strzał z granatnika w komendzie głównej, nie przystają do standardów UE.

Gwałtowna zmiana dowództwa wojska tuż przed wyborami, mimo zagrożeń na Ukrainie i w Izraelu, raczej nie jest standardem w rozwiniętych gospodarkach cywilizowanych krajów, a jeśli następuje, budzi skojarzenia ze standardami państw, w których wojsko jest używane do ograniczania demokracji.

Debate polityków w telewizji publicznej, w której pytanie zawiera krytykę opozycji i pochwałę działań rządu, a czas pytania przekracza czas na udzielenie odpowiedzi, także, według mojej najlepszej wiedzy, a inwestowałem 20 lat w wielu krajach, nie ma analogii w gospodarkach rozwiniętych.

Poważny niepokój budzą wyniki kontroli Naczelnej Izby Kontroli, wskazujące na nieprawidłowości przy wydatkowaniu publicznych pieniędzy, a także wypowiedzi szefa NIK o próbach jego zastraszania i nadużywaniu aresztów tymczasowych, np.: "żyjemy niestety w takim państwie, że wystarczy jakikolwiek zarzut, obojętnie jakiego świadka i po prostu jest to powód, żeby w areszcie wydobywczym trzymać rok czy dwa lata w sposób karygodny i bez podstaw."<sup>3</sup>

<sup>2</sup> <https://www.iustitia.pl/79-informacje/1142-ministrowie-sprawiedliwosci-i-prokuratorzy-generalni-jak-jest-w-unii-europejskiej>

<sup>3</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/chca-mnie-zastraszy-banas-boi-sie-o-syna-6941523664423520a>

## Epilog

*Marshmallow test* doczekał się wielokrotnych powtórzeń i modyfikacji, poddano badaniom także osoby dorosłe biorące w nim udział w dzieciństwie. Na przykład w latach 1988-90 wykazano, że dorośli zdolni w dzieciństwie do wyrzeczeń lepiej radzą sobie w życiu, m.in. lepiej znoszą stres, osiągają lepsze wyniki w nauce.

Z gospodarką może być podobnie: społeczeństwa zdolne do wyrzeczeń w horyzoncie kilku pokoleń tworzą lepsze warunki do rozwoju gospodarczego i poprawy dobrobytu niż społeczeństwa o zbliżonym statusie materialnym skupione na konsumpcji tu i teraz. Jeśli, tak jak Polska w latach 90-tych, startujemy z pozycji niskich oczekiwań i wysokiej zdolności do wyrzeczeń teraz w imię lepszego jutra, nasz dobrobyt na przestrzeni lat szybko przyrasta. Znamy gorycz skutków populizmu czy nadmiernego zadłużenia, obraz pustych półek, efekty deficytów produkcji. Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia, a nasze potrzeby czy oczekiwania konsumpcyjne rosną szybciej niż nasze możliwości. Nowe pokolenia mają coraz mniej cierpliwości. Po dokonaniu rozwojowego skoku obrastamy w nierealistyczne ambicje tworząc podwaliny pod stagnację lub regres. Cofa nas to w rozwoju lub spowalnia nasz wzrost poniżej średniej, powoduje, że wyprzedzają na cierpliwszą. Regres zmusza kolejne pokolenie do bolesnych wyrzeczeń, co ma też dobrą stronę, niestety dopiero w horyzoncie kolejnych pokoleń, daje nam kolejną szansę wykonania cywilizacyjnego skoku.

Wykazano też, że zdolność do „wyczekania” wyższej nagrody zależy nie tylko od wzorców kulturowych, ale też od widoczności cukierka w chwili próby i oczekiwanych reakcji społecznych, np.: uznania nauczycieli czy koleżanek i kolegów z powodu wytrwałości.<sup>4</sup> Mam obawę, że socjalistyczny duch, w którym „państwo da”, „z ustawy wynika” a „psiembiorcom i ekspertom powiemy stanowcze nie,” odradza się w narodzie. Miałem tego próbkę w Polsce, link do programu tu:

<https://www.youtube.com/watch?v=NWXMJ4uX1GU> (od 33:10).

Niczym przedszkolaki w teście nie jesteśmy uczeni pracy nad sobą, chwaleni za wyobraźnię i dalekowzroczność, motywowani do wysiłku. Zamiast tego mama, babcia i ciocia nieustannie, na wyścigi podsuwają nam pod oczy i nos ulubione smakołyki, zachęcają do skosztowania i zachwycają się, gdy pękniemy. „Jak te małe pelikanki pięknie łykają!” Nie myślimy o otyłości i chorobach, które z niej wynikną. Nawet, jeśli jesteśmy o nich edukowani, cukierek jest lepiej widoczny i kuszący. Wyzwanie ascezy godnej mnicha rzucone dzieciakowi.

Znacie powiedzenie: cukierek albo psikus? Amerykańska popkultura zawitała do wielu zakątków życia, nawet do polityki gospodarczej napędzanej wyborczą kalkulacją i niecierpliwością ludzi. Serwują ją w specjalnej, okraszanej dodatkową warstwą słodczy, wersji all-inclusive: nie jeden, a dwa cukierki, i do tego za jakiś czas otyłość, cukrzyca albo inny psikus. Smacznego!

---

<sup>4</sup> <https://medicalxpress.com/news/2020-09-marshmallow-revisited.html>